

Uchwała konferencji premierów Dominjów wymienia wśród celów woj. swobodę wyboru przez wszystkie kraje demokratycznej formy rządów. Dzięki temu wprowadzono pożyteczne wyjaśnienie jednego z punktów Karty Atlantycznej, który niewątpliwie mógł dawać pole do różnych interpretacji i powodować słusne obawy. Ow punkt Karty Atlantycznej zapowiadał, że będzie poszanowane prawo każdego narodu, wybrania sobie formy rządu, pod jaką pragnie żyć. Jeśliby zatem Niemcy pragnęli znowu wprowadzić u siebie jakiś despotyczny reżim militarny, to w myśl dosłownego tekstu należałoby im na to pozwolić. Nie dziwnego, że wobec tego wielu ludzi uważało, że jeden z głównych celów wojny nie zostałby osiągnięty. Dzięki ostatniej uchwale nadano Kartę Atlantyczną przez użycie słowa "demokratyczny" ściśle i zadawalające brzmienie. Ponieważ w czasie konferencji bawił w Londynie podsekretarz Stanu USA. Stettinius, który wielokrotnie konferował z prem. Churchilllem i innymi mężami Stanu, przeto nie wyobrażam sobie, by to słowo było użyte bez aprobaty ze strony USA będących współtwórcami Karty Atlantycznej.

Dalszy ważny punkt w uchwale konferencji premierów, to podkreślenie konieczności wyposażenia przyszłej organizacji międzynarodowej w autorytet i siłę, mogące przeciwdziałać stosowaniu w życiu międzynarodowym agresji i przemocy. Tymczasem odpada jedna z głównych przeszkód na drodze skutecznego zwalczania międzynarodowego bandytyzmu, mianowicie koncepcja neutralności. Teraz niema na nią miejsca. Trzeba było przezwyciężyć nie tyle jakie przeszkody, gdyż idea neutralności posiadała na swą obronę cały arsenał argumentów tradycyjnych z których najcięższym był argument suwerenności. Teraz na tego rodzaju wybiegi nie będzie miejsca neutralność bowiem wobec walki między prawem a zbrodnią jest popieraniem zbrodniarza. - Ub. tydzień nie był więc zły. Można powiedzieć, że abstrakcyjnym ideom daliśmy sąby - a skutki tego odczują nasi wrogowie w najbliższym czasie na własnej skórze. -